№ 21 Włodawa, 1 listopada 1927 r. Rok V

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO - SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

Ceny ogłoszeń
za tekstem:
cała strona — zł. 60
pół „ — zł. 35
ćwierć „ — zł. 18
drobne ogłoszenie
za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Od Redakcji.

Redakcja prosi o wysyłanie pism adresowanych do Radakcji lub Administracji pod adresem.

Włodawa, Redakcja Ziemi Włodawskiej skrzynka pocztowa № 3.

Zadania Sejmiku

dokończenie

Opieka społeczna, popieranie oświaty i kultury.

W № 17 i 18 Ziemi Włodawskiej z okazji powołania do życia nowego Sejmiku poruszaliśmy zadania minimalne jakie ten Sejmik ma przed sobą do spełnienia w dziedzinie budowy i utrzymania dróg, rozwoju rolnictwa oraz ochrony zdrowia publicznego.

Obecnie zastanowimy się co powinien Sejmik zdziałać na polu opieki społecznej, oświaty i kultury.

Jeżeli chodzi o opiekę społeczną, to Sejmik tworząc sierocińce dla kilkudziesięciu sierot na pozór wiele w tym kierunku zdziałał.

Należy jednak zaznaczyć, iż akcja Sejmiku nie była obmyślaną zbyt planowo i nie dała spodziewanych rezultatów, Mało bowiem jest zebrać z powiatu kilkadziesiąt sierot i dać im dach nad głową oraz łyżkę strawy.

Obowiązkiem Sejmiku jako opiekuna zastępującego sierotom rodziców, jest wychowanie tychże na obywateli pożytecznych dla społeczeństwa, danie im zawodu do rąk, aby mogły zapracować na swe utrzymanie oraz przygotowanie ich do życia.

Tymczasem w tym kierunku niestety brak było opracowanego programu.

Część sierot zatrudniono w Sejmikowym warsztacie wikliniarskim, ale jest znaczna liczba chłopców, a zwłaszcza dziewcząt, które pomimo iż liczą już po lat kilkanaście, jednak nie są przygotowane do żadnego zawodu. Stan ten jest nie pożądany i Sejmik zanadto wielką ponosi odpowiedzialność przed społeczeństwem, aby mógł tak ważną sprawę zbagatelizować.

Nowy Wydział Powiatowy musi dokładnie zbadać kwalifikacje naukowe, zdolności, zamiłowanie do pracy każdego z wychowanków i powziąć ostateczną decyzję w kierunku przygotowania ich do zawodu, któryby po opuszczeniu sierocińca wychowankom zapewnił środki do życia.

Niektóre z sierot mają po rodzicach majątki, które administrowane są zazwyczaj przez dalszych krewnych. Rzeczą Sejmiku, jako rzeczywistego opiekuna sierot, byłoby zbadanie, czy majątkiem zawiaduje wyznaczony przez Sąd kurator, dający gwarancję, iż majątek sieroty nie zostanie uszczuplony, a dochody z niego będą używane na wychowanie tegoż.

Tą sprawą zainteresował się Wydział Powiatowy na jednem z ostatnich posiedzeń i nawet

Obwieszczenie.

Zawiadamiam iż dnia 12 listopada 1927 r o godz. 10 rano w lokalu Sejmiku we Włodawie odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmiku z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie regulaminu obrad Sejmiku.
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia Sejmiku.
3) Sprawozdanie z czynności Wydziału Powiatowego za czas od ostatniego posiedzenia Sejmiku.
4) Wybór Członków Wydziału Powiatowego.
5) Uchwalenie regulaminów obrad Komisji:
   a) Rolno-weterynaryjnej
   b) Drogowej
   c) Opieki Społecznej
   d) Sanitarnej
   e) Rewizyjnej
6) Wybór Członków Komisji.
7) Wolne wnioski.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
wz. *Miszewski.*

powołał do życia specjalną komisję, której zadaniem było rozpatrzeć stosunki majątkowe, rodzinne i uzdolnienie każdego z wychowańców sierocińca, aby wreszcie postanowić o przyszłym zawodzie sieroty, ale niestety ponieważ ta uchwała nie mogła być wykonaną z powodu rozwiązania Wydziału przeto przyszły Wydział Powiatowy winien ją wykonać.

Sprawa roztoczenia opieki nad ubogiemi żebrakami oraz włóczęgami ma być załatwioną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej i w tym wypadku Sejmik winien dążyć tylko do tego, aby na terenie Województwa powstał związek celowy powiatów i miast którego zadaniem byłoby stworzenie zakładu w którymby znaleźli pomieszczenie ubodzy i niedołężni nie mogący pracować.

Powołanie do życia takiego zakładu jest rzeczą pilną, gdyż dzisiaj gminy zmuszone są płacić znaczne koszta szpitalne za starców i kaleki, które przebywają w szpitalach nie z powodu choroby lecz starości czy zniedołężnienia.

Do zakresu opieki społecznej należałoby również stworzenie we Włodawie domu noclegowego dla przyjezdnych mieszkańców powiatu, którzy zmuszeni częstokroć nocować w mieście mogliby za umiarkowaną opłatą znaleźć czysty nocleg.

Koszt utrzymania takiego domu noclegowego zostałby pokryty opłatami przyjezdnych, a Sejmik poniósłby tylko koszt urządzenia. W tej sprawie ostatni Sejmik powziął nawet już uchwałę, a do Wydziału Powiatowego należałoby tylko jej wykonanie.

Jeżeli chodzi o popieranie oświaty to częściowo samorząd powiatowy swój obowiązek spełnia, subwencjonując Radę Szkolną Powiatową oraz udzielając subwencji po kilkaset złotych rocznie dla uczniów szkół zawodowych. Chodzi jednak o budowę szkół, a zwłaszcza wyżej zorganizowanych. Budowa szkoły Pow. 7-mio klasowej przechodzi siły finansowe jednej gminy i Sejmik o ile pragnie, aby w powiecie budowa szkół postępowała, winien do tego się materjalnie przyczynić. Sądzę, iż fundusz potrzebny na budowę szkół, możnaby gromadzić przez coroczne rezerwowanie tak w budżetach Sejmiku jak i wszystkich gmin interesowanych pewnych sum. Tak zgromadzony fundusz pozwoliłby na coroczną budowę bodaj jednej wyżej zorganizowanej szkoły w powiecie. Gdyby gmina na którą przyjdzie kolej budowy szkoły jeszcze dała pewne świadczenia w naturze jak: robotnik pieszy, furmanki czy piasek, budowa jednej szkoły corocznie nie natrafiłaby na znaczne trudności i nie obciążyłaby dotkliwie ani Sejmiku ani gmin.

Jeżeli chodzi o podniesienie kultury wśród ludności, to wskazanem byłoby odpowiednie subwencjonowanie Kół Młodzieży Wiejskiej a zwłaszcza na takie cele jak budowa domów ludowych, urządzanie radjo-aparatów przy Kołach, organizowanie przysposobienia wojskowego, zakładanie boisk sportowych oraz organizowanie wycieczek krajoznawczych. Zazwyczaj wydatki na podniesienie kultury wśród ludności nie są zbyt chętnie ponoszone przez ciała samorządowe a jednak wobec stanu kultury wsi samorząd powiatowy winien na podniesienie kultury znaleźć pewne fundusze.

To są zadania Sejmiku na najbliższą przyszłość.

Pożądanem byłoby, aby mieszkańcy powiatu na łamach Ziemi Włodawskiej wypowiedzieli się co do zadań samorządu powiatowego w ich pojęciu, gdyż pożądanem jest, aby właśnie na łamach prasy prowincjonalnej te zagadnienia były poruszane, gdyż każde ciało samorządowe o ile chce pracować dla dobra ludności winno mieć od tejże, pewne wskazówki i wytyczne prac samorządowych.

Przez zainteresowanie sprawami zwłaszcza gospodarczemi ludności, sprawy zyskują a ciała samorządowe czy społeczne mając krytykę rzeczową swych poczynań często bardzo unikają błędów.

St. Gliszczyński.

Bolączki osadnicze

Jedną z dotychczas najbardziej dających się we znaki wszystkim niemal osadnikom, a szczególniej tym, którzy osiedli na gruntach pocerkiewnych, niegdyś należących do cerkwi unickiej, a do których dziś rości prawa kościół katolicki, jest kwestja tytułu własności, oraz warunków na jakich poszczególne parcele mają być spłacone.

Ustawa z grudnia 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom odróżnia dwie kategorje parcel: na wschód od Buga — parcele bezpłatne i na zachodnim brzegu Buga — parcele płatne w 20 do 25 ratach rocznych. Wielu osadników z powiatu włodawskiego zakwalifikowanych na bezpłatne otrzymanie ziemi w powiatach wschodnich, niemogąc tam otrzymać parceli zdecydowało się osiąść na kolonjach oddzielonych od parcel bezpłatnych jedynie Bugiem.

Parcele te znajdują się oczywiście w tych samych warunkach geograficznych i etnograficznych co i parcele bezpłatne. Osadnicy ci zdecydowali się na spłatę wartości ziemi będąc w przeświadczeniu, że spłaty te regulowane będą w terminach ustawowych t. j. w ciągu od 20 do 25 lat.

Po kilku latach ciężkiej orki na przeznaczonych im parcelach, ciż osadnicy, wobec wszczętej akcji związanej z Konkordatem znaleźli się w specjalnych warunkach. Na skutek pewnych zobowiązań Rządu poczynionych na korzyść dóbr poduchownych, zostali oni potraktowani jako zwykli dzierżawcy i w dodatku dzierżawcy jednoroczni.

Do podpisywania umów dzierżawnych osadnicy zmuszeni zostali groźbą natychmiastowego usunięcia ich z zajmowanych parcel.

Mając więc, jak to się mówi, nóż na gardle a chcąc ratować przyznany sobie kawałek ziemi, dla którego niektórzy porzucili stanowiska zawodowe w wojsku i w który włożyli wiele pracy i pieniędzy, a bardzo często i pozapożyczali się, musieli się więc zgodzić się na żądanie Władz.

Osadnicy, obejmując przyznane sobie parcele, przeważnie odłogi i ugory, byli przekonani, że Władze dadzą im możność zagospodarowania

przez zwolnienie od opłat na czas choćby 5 lat.

Każdy rolnik przyzna, że taki okres czasu potrzebny jest do użyźnienia odłogów, doprowadzenia ziemi do koniecznej kultury, wzniesienia budynków gospodarskich i t. p. Wtedy bowiem dopiero gospodarstwo może dać zyski i pozwoli na wydobycie z ziemi kapitału z którego możnaby uiszczać czy to czynsz dzierżawny, czy też spłatę rat za otrzymaną ziemię.

Osadnicy jednak nie mając gwarancji czy przyznane im parcele będą w przyszłości ich własnością, zwracali się do Głównego Urzędu Ziemskiego z zapytaniem czy mogą na parcelach wznosić budynki, bez których przecież egzystencja na roli jest niemożliwą.

Oczywiście zezwolenie uzyskali i budowę rozpoczęli:

Jednakże wznoszenie budynków z braku kapitału idzie bardzo powoli: Budowa choćby najskromniejszej zagrody trwa nieraz kilka lat i w większości wypadków, bez pomocy kredytowej Rządu, pozostaje niewykończona.

Nie może osadnikowi pomóc płaszczysta rola, jak naprzykład w powiecie włodawskim, która daje tak mało korzyści, że zaledwie wystarcza na przeżycie z dnia na dzień.

Niektórzy osadnicy są na tak lichych parcelach, że naprzykład oficer osadnik zmuszony jest do zarobkowania osobiście końmi, wożąc żydowskim kupcom drzewo do tartaków i tym sposobem zdobywa możność przeżywienia rodziny.

Również nie mają osadnicy zrozumienia swej ciężkiej doli u odpowiednich władz.

Oto z chwilą przekazania gruntów pounickich przez Urzędy Ziemskie Urzędom Wojewódzkim, te ostatnie niewczuwając się w intencje ustawy i warunki życia osadników stosują do nich system fiskalny, wymagając natychmiastowego płacenia czynszów dzierżawnych.

Żeby jednak osadnicy mieli choć pewność, że w przyszłości czynsz ten będzie im zaliczony na poczet spłaty ziemi, jak opiewa okólnik Min. Ref. Rolnych z dnia 31 marca 1926 r. to czynsz ten, choć bardzo uciążliwy, staraliby się płacić choćby z ograniczeniem i tak już skromnych własnych potrzeb.

Małe są tego gwarancje, ponieważ gdyby uregulowanie formalno-prawnej strony z kościołem nie nastąpiło, wszelkie wpłaty uskutecznione przez osadników przeszłyby na rzecz kościoła, bez możności otrzymania zwrotów.

Tak nienormalne warunki nie dają pewności czy każdy włożony grosz w gospodarkę może być własnością osadnika i stanowią na każdym kroku przeszkodę w staraniu się o pożyczkę gotówkową, lub w naturze.

Wszędzie taki osadnik traktowany jest jako dzierżawca jednoroczny, którego każdej chwili Władze Wojewódzkie mogą z parceli usunąć.

Wielu osadników w ostatnich czasach otrzymało zawiadomienia z Urzędu Wojewódzkiego, iż z powodu niezapłacenia należności dzierżawnej umowa została rozwiązana i w ciągu 14 dni mają parcele oddać kontrolerowi majątków państwowych.

A co to oznacza? To znaczy wyrzec się kapitału włożonego w ziemię i porzucić krwawą kilkuletnią pracę.

Wkłady te i praca stanowią nieraz kilka a nawet kilkanaście tysięcy złotych, podczas gdy niewpłacenie kilkuset złotych zaległej dzierżawy nie jest dla Państwa taką stratą dla której zmusza się osadnika do pójścia na dziady. Państwo z zaległych należności dzierżawnych nie utraci, ponieważ może z chwilą nadania tytułu własności zabezpieczyć je hipotecznie.

Cóż więc mają począć osadnicy wobec tak kruchych podstaw prawnych, na mocy których zostali wyposażeni ziemią?

Pozostaje im jedyna droga do własnych organizacji, przez które mogą odnieść się do odpowiednich Władz. Ażeby praca na otrzymanym kawałku ziemi nie poszła na marne, osadnicy powiatu włodawskiego winni domagać się jaknajszybszego uregulowania tytułu własności, narówni z osadnikami znajdującemi się na parcelach, gdzie niema żadnych przeszkód formalno-prawnych.

Dla osadników będących na gruntach pounickich należy zastosować ulgę w opłacie tenut dzierżawnych w ciągu 5 lat, by tym sposobem dać im możność uruchomienia martwych gospodarstw, a z chwilą zaś nadania im tytułu własności, umożliwić spłacenie zaległych rat w okresie od 20 do 25 lat.

Niecierpiącą zwłoki jest sprawa cofnięcia decyzji rozwiązującej umowy dzierżawne.

Należy wystąpić do Urzędu Wojewódzkiego o cofnięcie tej decyzji i zmianę dotychczasowych umów dzierżawnych na przedwstępne umowy kupna-sprzedaży, jak to ma miejsce w sąsiednich powiatach Chełmie i Hrubieszowie, gdzie osadnicy na gruntach pounickich, jeżeli nie posiadają już uregulowanego tytułu własności, to są w posiadaniu przedwstępnych umów kupna-sprzedaży i żadnych tenut dzierżawnych nie płacą. Jedynie osadnicy w powiecie włodawskim na gruntach pounickich są traktowani jako dzierżawcy a to zawdzięczając li tylko nieudolności byłego Komisarza Ziemskiego.

Ze względu na lichą glebę w powiecie włodawskim miejscowy Związek Osadników powinien wystąpić do Banku Rolnego o udzielenie długoterminowych kredytów na rozbudowę, meljorację i uprzemysłowienie gospodarstw.

Uzyskanie tych zmian prawnych i pomocy gospodarczej może jedynie dopomóc osadnikom do usunięcia przeszkód tamujących ich poczynania na roli. W ten bowiem jedynie sposób, najbardziej życiowo i zgodnie z intencją ustawy o osadnictwie, można rozwój gospodarstw osadniczych doprowadzić do należytego stanu.

A. Zatorski.

Życie samorządowe powiatu

Sprawy ogólne.

Rada Gminna w Uścimowie w związku z powodzią w Małopolsce wschodniej postanowiła powołać do życia Komitet gminny, oraz na zapoczątkowanie akcji przeznaczyła 200 zł., której to

sumy zrzekli się sekretarz i wójt jako należące im tytułem zwrotu djet i kosztów podróży w wyjazdach służbowych.

Rada Gminna w Uścimowie postanowiła zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego o wydzielenie na boisko gimnastyczne dla oddziałów przysposobienia wojskowego placu z gruntów państwowych przeznaczonych dla parafji w Uścimowie.

Należałoby pomyśleć by i inne gminy zabezpieczyły place dla Kół Młodzieży wiejskiej, Na ten cel należy użyć gruntów szkolnych w porozumieniu z dozorem szkolnym.

Z gmin.

Rada Gminna Sobibór postanowiła ściągnąć w drodze egzekucyjnej nieuiszczone w terminie raty pożyczek pobranych przez pożyczkobiorców w gminnej Kasie Oszczędnościowo-pożyczkowej doliczając tytułem odsetek zwłoki po 1% miesięcznie.

Z miast.

Rada miejska Włodawy postanowiła asygnować dla powodzian z Małopolski wschodniej 500 zł.

KRONIKA.

Doroczny Zjazd Delegatów Okręgowego Związku Kół Młodzieży Wiejskiej.

Upłynął rok od czasu założenia Okręgowego Związku Kół Młodzieży Wiejskiej. Był to rok skupionej pracy, przedtem luzem idących poszczególnych kół, a od roku związanych silną organizacją obejmującą cały powiat.

W niedzielę 16 października b. r. przybyli na zjazd, który się odbył w m. Parczewie liczni delegaci poszczególnych Kół. Wysłały delegatów następujące Koła: Drozdówka: Kondracki Jan, Kołodziej Tomasz, Kołodziej Jan i Kondracki Stanisław.

Uścimów Nowy: Waleńciuk Piotr, Kot Stanisław, Brzozowski Bronisław.

Orzechów Nowy: Wójcik Jan.

Dołholiska: Targuński Stanisław, Targowski Władysław.

Tyśmienica: Borys Tadeusz, Bzoma Aleks., Gmiter.

Sławatycze: Trybuchowicz Stan., Osypowicz Bronisław.

Krzywowierzba: Konieczny Stanisław, Sawicki.

Jedlanka Nowa: Sidor Władysław.

Zaliszcze: Panasiuk Jakób, Makarczuk Jan, Chilimoniuk Jan.

Chmielów: Ambroziuk Jan.

Głębokie: Domaszewski Stanisław.

Pozostałe Koła nie przysłały delegatów z powodu dużego oddalenia od miejsca zamieszkania, a niektóre z powodu choroby delegatów. Oprócz delegatów przybyło również kilku członków poszczególnych Kół, jako goście.

W zjeździe uczestniczył delegat Wojewódzkiego Związku p. Sikorski.

Po sprawdzeniu mandatów delegatów, rozpoczął Zjazd krótkiem powitaniem przybyłych prezes Zarządu Okręgowego p. Gliszczyński i powołał na sekretarza p. Sobieszczuka. Przystąpiono do składania sprawozdań z działalności poszczególnych Kół.

A więc Koło w Drozdówce (oczko w głowie całej organizacji) liczy 35 członków czynnych. Zebrań odbyło: Zarządu Koła 7 i ogólnych członkowskich 27. Sekcji Koło ma 9. Przysposobienie wojskowe liczy 20 osób. Pogadanek i odczytów Koło urządziło 13. Były to pogadanki na tematy społeczno-kulturalne i rolnicze wygłoszone przez samych członków Koła przeważnie pamięciowo. Oprócz tego Koło urządziło 6 przedstawień teatralnych. Wysłało delegację z 5 osób na Dożynki do Pana Prezydenta. Koło posiada bardzo rozwiniętą sekcję rolniczą dla której zakupiło siewnik.

Koło w Uścimowie Nowym ma członków 22 w tem 6 członkiń. Zebrań odbyło 5 Zarządu i 10 ogólnych członkowskich. Sekcja teatralna urządziła 3 przedstawienia i 1 wieczór deklamacji. Odbyła się jedna pogadanka. Przyspobienie wojskowe liczy 22 osób.

Orzechów Nowy. Koło ma 25 członków, w tem 5 członkiń, zebrań Zarządu odbyło 9 i ogólnych 9. Pogadanek urządzono 5 i jedno przedstawienie. Było przysposobienie wojskowe lecz obecnie zamarło. Koło posiada sekcję śpiewaczą.

Dołholiska. Koło ma 21 człon., w tem 4 członkiń. Zebrań odbyło 5 Zarządu i 9 ogólnych, przedstawień teatralnych urządzono 2. Koło wybudowało własnym kosztem pomnik T. Kościuszki.

Koło w Tyśmienicy liczy 40 członków, odbyło 4 zebrań Zarządu i 5 ogólnych. Urządziło 4 pogadanki oświatowe.

Koło w Sławatyczach ma 30 członków, zebrań odbyło 5 Zarządu i 5 ogólnych. Pogadanek urządziło 3 a przedstawień teatralnych 4. Oprócz tego zorganizowało straż pożarną, utworzyło bibljotekę i orkiestrę, a co najważniejsze przystąpiło do budowy Domu Ludowego. Bardzo dobrze ma zorganizowaną sekcję sportową.

Koło w Krzywowierzbie ma członków 30, posiedzeń Zarządu odbyło 8, ogólnych 20. Pogadanek zorganizowało 4, przedstawień teatralnych 6. Zorganizowało zespół chóralny.

Koło w Jedlance Nowej posiada 30 członków, zebrań Zarządu odbyło 3. ogólnych 3. Pogadanek nie urządzało z powodu braku lokalu. Zorganizowało o d d z i a ł przysposobienia wojskowego.

Koło w Zaliszczu ma członków 31, zebrań odbyło 3 Zarządu, 6 ogólnych. Pogadanek urządziło 1, przedstawień teatralnych 2. Rozpoczęto organizować oddział przysposobienia wojskowego.

Koło w Chmielowie posiada 30 członków. Działalności kulturalno-oświatowej Koło mało poświęcało czasu. Natomiast zorganizowało oddział przysposobienia wojskowego, liczący 20 osób. Oddział sam postarał się o umundurowanie.

Brak mu jedynie zawodowego instruktora, który dotychczas do oddziału nie przyjechał.

Koło w Głębokiem ma 36 członków, zebrań odbyło 5 Zarządu i 11 ogólnych, pogadanek urządziło 17 i przedstawień teatralnych 3. Koło posiada oddział przysposobienia wojskowego liczący

18 członków. Brak odpowiedniego placu na ćwiczenia utrudnia oddziałowi odbywanie częściej ćwiczeń. Koło w Głębokiem przy pomocy swej sekcji rolniczej zasadziło na drogach 150 drzewek.

Po ukończeniu sprawozdań Kół, dał sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego p. prezes Gliszczyński.

Zarząd odbył 2 posiedzenia a sekretarjat załatwił 100 korespondencji. W celu wyszkolenia należytego amatorów teatralnych Zarząd wysłał 12 członków z poszczególnych Kół na kursa teatralne i na kursa przysposobienia wojskowego 3 członków.

Otrzymaną subwencję od Sejmiku Zarząd rozdzielił między bardziej czynne Koła następująco: Koło w Głębokiem otrzymało 400 zł w Drozdówce 200 zł, w Hańsku 200 zł, w Krzywowierzbie 150 zł, w Sławatyczach 100 zł. Na kursa Zarząd wydał 220 zł. W rocznej swej działalności Zarząd Okręgowy starał się przedewszytkiem bardziej zająć się przysposobieniem wojskowem oraz przedstawieniami teatralnemi.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali prawie wszyscy delegaci Kół. Poruszono między innemi kwestję bibljoteki teatralnej i kostjumerji .Postanowiono utworzyć bibljotekę teatralną przy Zarządzie Okr. skąd poszczególne Koła będą mogły odpowiednie egzemplarze wypożyczać. Również co do kostjumerji zgodzono się w ten sam sposób ją utworzyć. Niektórzy delegaci zwracali uwagę na zbyt małe zajmowanie się w Kołach sprawami rolniczemi, jak uświadomienie się co do nawozów sztucznych, pólek doświadczalnych maszyn rolniczych. By temu zaradzić Zjazd uważa, że w każdym Kole powinna być utworzona sekcja rolniczo-oświatowa.

Również co do organizowania kursów wieczorowych dla starszych analfabetów Zjazd uważa, iż każde Koło przy pomocy miejscowego nauczycielstwa powinno takie kursa prowadzić. W tej sprawie niektórzy delegaci podawali fakta, co do odmowy ze strony nauczyciela pomocy w prowadzeniu kursów dla analfabetów, jedynie dlatego, że organizowało je Koło Młodzieży, a nie Stowarzyszenie Młodzieży.

W końcu dyskusji zabrał głos delegat Wojewódzkiego Związku p. Sikorski i stwierdził, iż mimo trudne warunki terenu pow. Włodawskiego, Zjazd jest jednak licznie obesłany, co wskazuje na żywotność organizacji młodzieży w powiecie. Jedynie mniejsze jest zainteresowanie się wśród koleżanek, gdyż na Zjazd nie przybyły.

Dalej p. Sikorski zwrócił uwagę na dużą ilość organizacyjnych zebrań ogólnych w stosunku do zebrań zarządów co jest wadą, gdyż przez to zebrania ogólne są odbywane bez dobrego przygotowania ich na posiedzeniach zarządów. Co do oświaty w dziedzinie rolniczej Delegat Wojewódzki nadmienił, iż Rząd obecny jest pełen zrozumienia dla rolnictwa, czego dowodem są wydatne kredyty. Dla podniesienia oświaty wśród włościaństwa Rząd przystępuje do organizowania konkursów rolniczych, któremi organizacje młodzieży wiejskiej jaknajbardziej winne się zainteresować.

W sprawie przysposobienia wojskowego Delegat Wojewódzki zwrócił uwagę, że wszystkie Koła muszą usilnie pracować nad organizowaniem oddziałów, w myśl zdania kto chce mieć pokój musi być gotowy do wojny.

Co do bibljoteki i kostjumów zdaniem pana Sikorskiego Koła muszą same się zaopatrywać gdyż Związek Wojewódzki nie jest w stanie zadowolić Koła.

Po przeprowadzonej dyskusji Zjazd uchwalił budżet na 1928/29 przedstawiający się następująco:

Na wydatki kancelaryjne	200	zł.
Rozjazdy delegatów	200	„
Zakup bibljoteki i kostjumów	1500	„
Subwencje dla Kół	2500	„
Pensje sekretarza i instruktora	2200	„
Nieprzewidziane	200	„
Ogółem	7000	„

Powyższy b u d ż e t został jednogłośnie przyjęty i Zjazd postanowił się zwrócić do Sejmiku o subwencję. Przystąpiono do wyboru zarządu. Zdecydowano głosować tajnie. Po obliczeniu głosów Komisja skrutacyjna ogłosiła następujący wynik wyborów:

Wybrani do zarządu: Gliszczyński, Domaczewski, Sobieszczuk, Kondracki, Kołodziej, Szpon i Trybuchowicz.

Do Komisji Rewizyjnej Gmiter, Dutkiewiczówna i Konieczny. Zamykając obrady Zjazdu p. przewodniczący Gliszczyński wygłosił pożegnalne przemówienie nawołując delegatów do zdwojenia energji w pracy i życzył całej organizacji by na przyszły zjazd reprezentowaną była jeszcze liczniej.

W. K.

Niezgodni sąsiedzi.

We wsi Skorodnica gm. Turno zorganizowało się od niedawna Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Pani nauczycielka Janina Augustyńska przyjęła chętnie rolę patronki Stowarzyszenia i wraz z garstką młodzieży rozpoczęła pracę oświatową wśród mieszkańców gminy. Oczywiściej że wszelkie pogadanki jak i próby teatrjalne urządzano za pozwoleniem władz szkolnych, w sali szkoły powszechnej. W części budynku szkolnego mieści się Dom modliwy baptystów. Sprzeciwiają się oni urządzaniu w szkole prób teatrjalnych ze względu na blizkie sąsiedztwo ich Domu modlitwy. Wieczorem 26 października br. doszłoby do bójki pomiędzy młodzieżą Stowarzyszenia a obrońcami Domu modlitwy. Na powracającą z próby teatralnej młodzież wraz z nauczycielką napadło kilku drabów z kijami i obrzuciwszy stekiem wymyślań zagroziło, że gdy ich przyłapią w klasie to zrobią z nimi koniec. Wśród napastników poznano Alberta Nykiel, Alberta Ren i Rudolfa Jess.

Niechże napastnicy uświadomią sobie, że wolnoć Tomku w swoim domku i że za zezwoleniem Inspektora szkolnego w sali szkolnej przedstawienia mogą się odbywać.

Wykopanie pieniędzy złotych.

Dwa tygodnie temu we wsi Suchawa gm. Wyryki, Anastazja Dudyk wraz z córką kopały

na swym podwórku dół na kartofle. Podczas kopania natrafiły na garnek gliniany. Wyjąwszy garnek Dudykowa znalazła w nim monety złote. Przez pewien czas Dudykowa trzymała wykopane pieniądze w tajemnicy. Chcąc jednak mieć z nich jakąś korzyść, Dudykowa zdecydowała się wziąć dwie monety i poszła z nimi do księdza Waliszewskiego w Suchawie i prosiła go, aby jej te pieniądze sprzedał we Włodawie.

Ks. Waliszewski przyjechał do Włodawy i udał się do Moszka Spokojnego przy ul. 3 Maja, któremu zaproponował kupno monet. Po pewnym targu Spokojny zapłacił za d w i e monety złote 36 zł.

I byłoby wszystko dobrze, lecz o znalezieniu złotych pieniędzy przez Dudykową dowiedziała się Komenda Policji we Włodawie. W dniu 17 października b. r. komendant posterunku Wyryki dokonał rewizji w mieszkaniu Dudykowej, gdzie znalazł pięć sztuk złotych monet.

Badana Dudykowa oświadczyła, że w garnku wykopanym w ziemi było siedem sztuk monet złotych z których dwie sprzedała za pośrednictwem ks. Waliszewskiego.

Wykopane monety są z czystego złota.

Są to monety, będące w obiegu w którejś z prowincji francusk. z datami: 1750 1771, 1777 1780 i 1803 roku. Monety te będą przekazane Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Półtora garnca wykopał pieniędzy srebrnych.

Wojciech Sielaszuk zamieszkały we Włodawie przy ul. Nadstawnej w dniu 10 października b. r. najął do kopania dołu na kartofle u siebie w ogrodzie Mikołaja Nikoniuka z Pulma. Podczas kopania Nikoniuk natrafił na dwa garnki gliniane. Garnki te Nikoniuk nic nikomu nie mówiąc zabrał.

Po skończonej pracy Nikoniuk chcąc się przekonać co się znajduje w garnkach rozbił je.

Z rozbitych garnków posypały się zaśniedziałe krążki. Nikoniuk niewiedząc, że są to pieniądze porozsypywał je w ogrodzie i na ulicy a resztę przyniósł do Sielaszuka.

Powiadomiona o wykopaniu pieniędzy u Sielaszuka policja dokonała u niego rewizji i znalazła 322 szt. monet srebrnych. Są to pieniądze pochodzące z czasów króla Zygmunta. Wszystkich pieniędzy jak przypuszcza policja było około półtora garnca.

Z powyższego wynika, że we Włodawie są pieniężne skarby zakopane tylko niewiadomo, gdzie ich szukać. Podobno zazdrośni sąsiedzi Sielaszuka w swych ogrodach i podwórkach zaczęli kopać w nadziei, że im się uda natrafić na ukryte skarby.

Kino Włodawskie.

Zawdzięczając p. naczelnikowi straży Kaźmierczukowi, który uparcie dąży do stworzenia tej kulturalnej placówki w mieście, mogą włodawianie po tygodniowej pracy, lub nudach, 2 wieczory przeżywać wrażenia z oglądanych filmów. Pierwsze dni istnienia kina były bardzo ciężkie. Wyświetlanie obrazów odbywało się w sali Kasyna urzędniczego w warunkach pod każdym względem nieodpowiednich. Publiczności na sali było pełno, lecz koszta wyświetlania obrazów w większości nie były pokrywane.

Upór p. Kaźmierczuka jednak dopiął tego że kino przeniósł do właściwej sali i ustalił do pewnego stopnia jego egzystencję.

Zarząd Tow. Straży Pożarnej po zrzeczeniu się prowadzenia kina przez p. Kaźmierczuka nie zmarnował jego dzieło, ponieważ oddał zarząd kina w zupełnie godne ręce p. Filipowicza Stanisława.

Objąwszy prowadzenie kina p. Filipowicz z całym zasobem energji rozpoczął pracę w kierunku ulepszenia technicznego i ustalenia dobrego doboru programów.

Rozpoczęty obecnie przez p. Filipowicza sezon jesienno-zimowy idzie składnie i gładko. Przedewszystkiem „wywalczył" p. Filipowicz światło od „czerwonogórskiej" elektrowni, co jest dla kina wielkim plusem. Następnie zapowiadanie programu na pewien określony czas stanowi pewną atrakcję dla bywalców. Ostatnio wyświetlane obrazy jak: Dr. Mabuze, Gorączka Złota, Nibelungi, Trędowata, dowodzą, że Filipowicz ma już wyrobiony zmysł, co do orjentacji kinowej. Wszystko to dobrze. Ale o jednem p. Filipowicz niepomyślał. A mianowicie o kinie dla dzieci i młodzieży. Dzieci i młodzież szkolna jest pozbawiona we Włodawie wszelkich kulturalnych rozrywek. Obowiązkiem więc kina należącego do Instytucji społecznej jak Tow. Och. Straży Pożarnej jest dbać o tą młodzież. Uważamy, że kino powinno urządzać popołudniowe seanse dla młodzieży z odpowiednim doborem obrazów. Trudności to żadnej nie przedstawia. Niech p. Filipowicz weźmie to szczerze pod uwagę a młodzież nasza spragniona wrażeń będzie mu bardzo wdzięczną.

Kradzieże.

W nocy z 21 na 22 października b. r. we wsi Chmielów, gm. Dębowa-Kłoda, zakradli się złodzieje do zagrody gospodarza Piotra Pika. Otworzyli oni spichrz za pomocą odsunięcia wewnętrznej zasuwy i rozpoczęli gospodarkę jak umieli najlepiej i odpowiednio do pory roku. Brali więc gospodarkę jak: futro, kożuch, bekiesze, kołnierz karakułowy, ubranie, pościel, 100 mtr. płótna i wiele innych rzeczy. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1400 zł. Pik natychmiast powiadomi: o kradzieży policję, która wszczęła energiczne poszukiwania złodziejaszków.

Poszukiwania doprowadziły policję na ślady ucieczki w stronę Parczewa i pow. Radzyńskiego.

Na drugi dzień po dokonaniu kradzieży policja złapała kilku osobników, którzy jak okazało dochodzenie byli sprawcami kradzieży we wsi Chmielów, ponieważ znaleziono u nich krowę i konia Czesława Smulińskiego.

Krowa i koń był ukradziony tej samej nocy w której dokonano kradzieży w spichrzu Pika. Poszkodowany Smuliński o t r z y m a ł od policji skradzioną krowę i konie, ale Pik garderoby nie otrzymał narazie, ponieważ złodzieje zdążyli ją gdzieś ukryć.

Pożary.

Dnia 18 października wybuchł pożar we wsi Kalinka gm. Opole. Zapalił się dom Tyczyńskiej Praksedy. Domek spalił się doszczętnie. Pożar powstał z winy córki Tyczyńskiej 15-letniej Antoniny, która wyszła z domu, pozostawiając ogień w kuchni. Widocznie z kuchni wypadło palące się drzewo na śmiecie zgarnięte przy piecu. Smiecie zapaliły się i ogień przeniósł się na pryczę stojącą przy kuchni. Wartość spalonego domku Tyczyńska oblicza na 700 zł. Domek nie był ubezpieczony.

— — — — — — — —

Mieszkańcom wsi Łyniew gm. Horodyszcze dnia 19 października spaliły się stodoły napełnione zbożem i sianem. Pożar powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty wynikłe z pożaru stodół poszkodowani obliczają na 6.000 zł. Policja miejscowa prowadzi ścisłe dochodzenie dla ustalenia prawdziwej przyczyny pożaru.

Zmiana nazwy.

Na wskutek wystąpienia Wydziału Powiatowego Ministerstwa Spraw Wewn. zmieniło nazwę dotychczasowej gminy Turno na Wołoskowola.

Zniesienie rogatek we Włodawie

Wydział Powiatowy przy zatwierdzeniu budżetu miasta Włodawy i Parczewa zniósł uchwały w przedmiocie pobierania opłat rogatkowych przez miasta. Przeciwko decyzji Wydziału Powiatowego Rada miejska we Włodawie wniosła rekurs do Urzędu Wojewódzkiego. Wojewoda jednak rekurs odrzucił i zatwierdził uchwałę Wydziału Powiatowego. znoszącą opłaty przy rogatkach miejskich.

Z POLSKI.

Dnia 20 października miała się rozpocząć odroczona sesja sejmowa. Ponieważ jednak wśród stronnictw sejmowych było dla rządu nieprzychylne usposobienie i rząd spodziewał się wielu interpelacji — przeto Prezydent Rzeczypospolitej jeszcze przed rozpoczęciem obrad zamknął nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu.

Ponieważ jednak konstytucja przewiduje, iż zwyczajna sesja sejmowa ma się rozpocząć w listopadzie celem uchwalenia budżetu przeto Prezydent Rzeczypospolitej zwołał sesję, która rozpoczyna się 3 listopada.

Ponieważ kadencja sejmowa kończy się 28 listopada — przeto Sejm miałby do uchwalenia budżetu przedłożonego przez Rząd tylko niespełna miesiąc czasu. Trudno przewidzieć jak z tych trudności tak Sejm jak i Rząd wybrnie.

Sejm bowiem musiałby przedłużyć swą kadencję aż do ukończenia rozpatrzenia budżetu, co byłoby sprzeczne z konstytucją.

Prawdopodobnie jednak ani Sejm ani Rząd nie będzie dążył do przedłużenia kadencji Sejmowej, tylko rząd skorzysta z uprawnienia przewidzianego nowelą do ustawy konstytucyjnej, która brzmi, iż jeżeli Sejm jest rozwiązany, a budżet nieuchwalony, Rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu aż do uchwalenia przez przyszły Sejm prowizorjum budżetowego, które Rząd obowiązany jest złożyć Sejmowi na pierwszem posiedzeniu po wyborach.

Wszelkie znaki przeto ukazują, iż z dniem 28 listopada Sejm rozjedzie się do domów i rozpocznie się akcja przedwyborcza do nowego który winien być wybrany w 90 dni po rozwiązaniu swego poprzednika. Naturalnie w przewidywaniu rychłych wyborów wre ożywiona akcja we wszystkich stronnictwach politycznych.

Organizują się i konserwatyści do walki wyborczej.

Niedawno odbył się zjazd w Jabłonowie pod Tarnopolem konserwatystów z Małopolski Wschodniej, którzy opowiedzieli się rządem Marszałka Piłsudskiego. Wielkie wrażenie w stronnictwach Sejmowych w ostatnich dniach wywołało wydanie manifestu do włościan przez senatora Piasta i Prezesa honorowego stronnictwa vice-Marszałka Sejmowego Bojkę.

Bojko nie mógł się zgodzić na prowadzenie polityki w stronnictwie przez Prezesa Klubu Witosa, który zdaniem senatora Bojki, prowadził stronnictwo na błędne drogi a sam był opanowany żądzą władzy. Wystąpienia honorowego Prezesa Stronnictwa, jednego z twórców Piasta i człowieka znanego w całym kraju z nieposzlakowanej uczciwości nie można lekceważyć i z tem muszą się kierownicy Stronnictwa liczyć.

Wystąpienie Senatora Bojki stronnictwu jako takiemu nie zagraża, gdyż Bojko nie wystąpił z Piasta, ani nie wyrzekł się programu tegoż, tylko w drodze dosyć gwałtownej dąży do usunięcia z prezesury dotychczasowego Prezesa Witosa.

W tych dniach ma się odbyć Zjazd działaczy P. S. L., którzy znajdą prawdopodobnie wyjście z trudnej sytuacji i nie dopuszczą do tworzenia rozłamu w Piaście.

Należy jeszcze dodać, iż senator Bojko zarzucił Witosowi, iż nie popierał rządu Marszałka Piłsudskiego, który jego zdaniem właśnie powinien mieć poparcie chłopów.

Do akcji senatora Bojki dotychczas przyłączyli się posłowie Kosydarski, Maślanka i Dąbrowski.

Z inicjatywy rządu i przy poparciu instytucji społecznych w dniu 1 listopada w całej Polsce organizuje się dzień oszczędności. Urządzenie dnia oszczędności ma na celu wdrożenie w społeczeństwo, a przedewszystkiem w dziatwę szkolną oszczędności. Wiemy, iż małymi środkami lecz powszechnymi tworzy się wielkie dzieła.

Niechby każdy dorosły tylko złożył do kas oszczędnościowych miesięcznie 10 zł., a dziecko każde 10 gr. to z pewnością narosłyby ogromne kapitały obrotowe zwiększające bogactwo narodowe.

W tym kierunku nauczycielstwo ma wielkie i wdzięczne pole do działania.

Z dotychczasowej akcji na powodzian Małopolski Wschodniej na terenie pow. Włodawskiego

Zebrano:

3/X. 1927 r.	P. Czerwonogóra — — — —	Zł. 50	gr. —
7. „ „	Zebrano przez p. Luterka i p. Kalichsztejna — —	„ 410	„ —
„ „ „	„ z kwesty ulicznej w dn. 2 bm. — —	„ 126	„ 76
12. „ „	„ „ „ „ 9 bm. — —	„ 93	„ 98
18. „ „	Wpłacono pdg. listy № 851 p. Małaszyńskiego od urzędników Starostwa — — — —	„ 49	„ 50
19. „ „	Z gminy Włodawa — — — —	„ 140	„ —
	żyta 848 kg.—pszenicy 8 kg.—jęczm.—18 i pół kg.—16,25 m. płótna.—4 koszule.—1,75 kg. lnu		
20. „ „	Wieś Suszno — — — —	„ 24	„ 85
	żyta 325 kg. 2.15 m. płótna 1 koszula.		
21. „ „	Urząd gm. Uścimów wdg. uchwały gminnej — —	„ 200	„ —
„ „ „	Gminny Kom. N. P. O. K. Z. w Uścimowie — —	„ 57	„ 87
24. „ „	Wpłacono przez p. J. Chmielaka z kol. Okunin —	„ 3	„ 50
25. „ „	Urzędnicy Kontr. Skarb. we Włodawie pdg. listy Nr. 868	„ 25	„ —
27. „ „	P. P. Kiersnowey — — — —	„ 35	„ —
28. „ „	P. Lichtenbeg. — — — —	„ 46	„ —
„ „ „	Gminny Kom. N. P. O. K. Z. w Uścimowie — —	„ 90	„ 72
29. „ „	„ „ „ „ Opolu — —	„ 96	„ 85
	Razem	Zł. 1444	gr. 13

żyta 1173 kg. pszenicy 8 kg. jęczm. 18½ kg. płótna 18^{40} mtr., 2 koszule 1^{75}kg. lnu.

Zbiórka we wszystkich gminach na terenie powiatu trwa dalej.

Włodawa, dnia 29. X. 1927 r.

KOMUNIKAT.

Zrzeszenie Gmin Wiejskich w Polsce organizuje w dniach 6 i 7 listopada r. b. ogólnokrajowy Zjazd delegatów gmin wiejskich.

Zjazd odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa Hygjenicznego ul. Karowa № 31.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w Kościele Św. Krzyża o godz. 9.30 rano. Obrady rozpoczną się o godz. 11-ej rano.

Na zjeździe tym, który powinien zainteresować wszystkie gminy wiejskie w Rzeczpospolitej podnoszone będą najbardziej żywotne sprawy, dotyczące ustroju gminy, tudzież gospodarki gminnej oraz sprawy kulturalno-oświatowe.

Wydział Powiatowy
we Włodawie
L. 4495|1

Włodawa, dnia 10|X.1927 r.

KONKURS

Wydział Powiatowy we Włodawie ogłasza niniejszem konkurs na budowę szpitala powiatowego w mieście Włodawie.

Plany do przeglądnięcia w Biurze Wydziału Powiatowego na miejscu, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy i warunki przetargu.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „oferta na budowę szpitala pow. Sejmiku Włodawskiego" składać należy do dnia 10/XI. b. r. godz. 12 w południe.

Do ofert dołączyć należy wadjum w sumie 5% od oferowanej sumy w gotówce, wzgl. kwitem Kasy Sejmiku, lub w papierach państw.

Wydział zastrzega sobie wybór oferty bez względu na wysokość sumy oferowanej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
w. z. K. Miszewski.

Redaktor: **St. Gliszczyński**

Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie.